**Alle für eine**

**Jak kobiety w Polsce walczą o prawo do samostanowienia w kwestiach aborcji.**

***Opowiadanie wizualne Agaty Szymańskiej-Mediny i Veroniki Frenzel***

Bały się. Potępienia, obarczania winą. A i tak to zrobiły: Polki Natalia Broniarczyk i Justyna Wydrzyńska dokonały aborcji. I stworzyły podziemną sieć, by pomagać kobietom, które są w takiej sytuacji, jak one. Polska ma jedno z najbardziej restrykcyjnych praw antyaborcyjnych w Europie, a Kościół i rząd chcą je jeszcze bardziej zaostrzyć. Protestują przeciw temu dziesiątki tysięcy osób w kraju. Natalia i Justyna są teraz na czele rewolucji przeciwko starym tabu: jeżdżą po całej (i „podzielonej”) Polsce jako „Aborcyjny Dream Team“.

Obejrzyj opowiadanie wizualne w cyfrowej wersji magazynu SPIEGEL lub zeskanuj kod QR.

**Film wprowadzający**

*Bardzo się bałam. Byłam w ciąży z moim mężem po raz czwarty. Wiedziałam, że nie chcę być w ciąży po raz czwarty. Zwłaszcza wiedząc, że nasze małżeństwo wisi na włosku.*

*Dokładnie czułam, że moje ciało opuszcza coś, czego nie chciałam mieć. W tym momencie pomyślałam, że jestem wolna.*

*Ta decyzja tak wiele zmieniła.*

*Pokazała mi, że potrafię wydostać się z najgorszego bagna.*

*Był to początek wielkiej przemiany.*

*Jestem Grace z Irlandii i chciałabym wam coś przekazać: to, co zorganizowałyście, jest wspaniałe!*

*Polska będzie następna!*

1. **Plansza z tekstem i zdjęcie –** Portret Natalii

Zima 2012 roku. Natalia Broniarczyk ma przygodę na jedną noc, której trakcie pęka prezerwatywa. 32-letnia doktorantka z Warszawy zachodzi w niechcianą ciążę i chce dokonać aborcji. Ale jest to o wiele trudniejsze, niż jej się wydawało.

**1. Wideo o Natalii 1:** lęk związany z ciążą

*Wzięłam pigułkę „dzień po”, ale miałam wrażenie, że jakoś nie działa. Czułam, że coś się we mnie dzieje.*

*Wstydziłam się, że zaszłam w niechcianą ciążę. Nie odważyłam się o tym nikomu powiedzieć. Bałam się, że wszystkich rozczaruję. Miałam poczucie, że to ja jestem problemem.*

*Nie poszłam więcej na USG. Od samego początku wiedziałam, że nie chcę tej ciąży. Nie miałam co do tego żadnych wątpliwości. (Byłam pewna, że rozwiążę ten problem w ciągu trzech tygodni. Ale okazało się, że było to bardzo trudne).*

*Przyjaciółki powiedziały mi, żebym pojechała na Słowację. Wówczas zarabiałam 1700 zł, z czego musiałam opłacać czynsz, rachunki, jedzenie. Zabieg miał kosztować 1800 zł. W ogóle nie było mnie na to stać. Czułam się jak w pułapce, z której nie mogłam uciec. To było okropne.*

CZĘŚĆ 1: HISTORIA

1. **Plansza z tekstem**

Polska ma jedną z najbardziej restrykcyjnych ustaw aborcyjnych w Europie. Od 25 lat przerywanie ciąży dozwolone jest tylko w wyjątkowych przypadkach.

**3. Plansza z tekstem** – broszury *Abort Shame*

Oficjalnie aborcja jest możliwa tylko w trzech przypadkach:

1. Jeżeli zagrożone jest zdrowie kobiety.

2. Jeżeli dziecko urodziłoby się z poważnymi upośledzeniami.

3. Jeżeli ciąża jest wynikiem gwałtu lub kazirodztwa.

Lekarze mogą jednak odmówić wykonania aborcji, powołując się na swoje sumienie, co wielu z nich czyni. Lecz nie zawsze tak było.

**Kronika wydarzeń**

**4. Plansza z tekstem** – demonstracja z wieszakami

Na demonstracjach w marcu 2018 roku wiele kobiet podnosi w górę wieszaki na ubrania: przedmiot, za pomocą którego wcześniej – a czasem jeszcze dziś – zdesperowane kobiety przerywały niechciane ciąże, w wyniku czego niektóre z nich wykrwawiały się na śmierć.

**5. Plansza z tekstem i zdjęcie** – facet z krzyżem

Lobby antyaborcyjne w tym kraju jest nadal bardzo silne. Od czasu zmian ustrojowych w 1989 roku państwo i Kościół ściśle ze sobą współpracują, a księża są w Polsce instytucją moralną. Już od 1994 roku katolicka rozgłośnia Radio Maryja rozpowszechnia swoje skrajnie konserwatywne przesłania na cały kraj.

**Nagranie audio ze zdjęciem**: Radio Maryja od wewnątrz

*Spiker radiowy: „Aborcje są złe, bez wyjątku. Dyskusja o tym, czy aborcja powinna być dozwolona, gdy zagrożone jest życie i zdrowie kobiety, jest idiotyczna. Dziecko w łonie matki nie jest odpowiedzialne za czyjeś czyny. Nie może być traktowane jak uzbrojony osiłek, który napada na osoby we własnym domu lub kobietę albo kogoś atakuje. To absurd. A ten, kto twierdzi, że po gwałcie aborcja jest uzasadniona, broni eskalacji zła”.*

**6. Plansza z tekstem i zdjęcie –** kobieta z krzyżem

Również w szkołach przeciwnicy aborcji odpowiednio wcześnie urabiają opinię publiczną. W niektórych placówkach oświatowych od lat 90-tych wyświetlany jest na zajęciach lekcyjnych film propagandowy „Niemy krzyk“, wyprodukowany przez działaczy „pro-life” w USA w 1984 roku. Według specjalistów z dziedziny medycyny, film celowo wykorzystuje wprowadzające w błąd metody wizualne, które silnie zniekształcają rzeczywistość.

**Fragment filmu** „Niemy krzyk“, 20 sekund

**7. Plansza z tekstem i zdjęcie** – karetka pogotowia, szpital

Mimo to, według szacunków organizacji pozarządowych, w Polsce co roku 150.000 kobiet dokonuje aborcji. Na przykład w 2017 r. w Polsce przeprowadzono 1.057 legalnych aborcji oraz od 80.000 do 200.000 nielegalnych. Wiele kobiet wyjeżdża w tym celu za granicę. Około tysiąc z nich trafia do polskiego lekarza Janusza Rudzińskiego, który od 20 lat pracuje w różnych niemieckich szpitalach na granicy. Co jakiś czas musi zmieniać swoje miejsce pracy, ponieważ niemieckie placówki nie chcą być postrzegane jako „kliniki aborcyjne”.

**8. Plansza z tekstem i zdjęcie –** Janusz Rudziński

Do Janusza Rudzińskiego przyjeżdżają Polki ze wszystkich warstw społecznych i w każdym wieku: panie profesor, sprzedawczynie, uczennice, nauczycielki, działaczki polityczne. Kiedyś z prośbą o przerwanie ciąży zgłosiła się do Rudzińskiego nawet kochanka księdza.

2. CZĘŚĆ: LEKI

1. **Plansza z tekstem i zdjęcie –** leki

Coraz popularniejsza jest w Polsce aborcja z zastosowaniem środków farmakologicznych. To najtańsza i najszybsza droga. Jednak leki nie są oficjalnie dostępne w kraju. Wprawdzie kobiety dokonujące aborcji nie podlegają odpowiedzialności karnej, ale tym, którzy im pomagają, sprzedając leki, grozi już postępowanie karne. Kobiety zamawiają pigułki za granicą. Co jakiś czas takie przesyłki są zatrzymywane przez służby celne.

**10. Plansza z tekstem zdjęcie** – Natalia na sofie

Doktorantka Natalia Broniarczyk nadal szuka pomocy. W poradni rodzinnej na tablicy ogłoszeń wisi karteczka z informacją: „*Justyna, kobiety w sieci*“, a poniżej widnieje numer telefonu. Dwa dni później trzyma w ręku pigułki aborcyjne.

1. **Wideo o Natalii 2 –** tabletki

*W czwartek wzięłam mifepriston, w piątek misoprostol. Oba środki są lekami wywołującymi bóle porodowe. Byłam już w ósmym tygodniu ciąży. Bardzo się bałam, bo myślałam, że robię coś nielegalnego. Myślałam, że biorąc tabletki, rzucam się w ramiona śmierci.*

*Wyobrażałam sobie, że będę musiała tak bardzo krwawić, że swoją krwią zaleję całą Warszawę – a przynajmniej moją łazienkę. Ale prawie wcale nie krwawiłam. Justyna cały czas mnie uspokajała. Bardzo pomogło mi to, że cały czas byłam przy telefonie i że osoba na drugim końcu linii specjalnej kiedyś przechodziła przez to samo.*

*Masz nudności, zalewa cię pot, jesteś słaba. Ale to samo dzieje się ze mną, gdy mam okres. To nie różniło się wiele od bolesnego krwawienia w czasie menstruacji. Było po prostu tak: moje ciało bardzo szybko dało mi sygnał, że doszło do wydalenia płodu. Piersi przestały mnie boleć, nie byłam już tak wrażliwa na zapachy. Czułam dokładnie, że właśnie coś się dzieje. Że moje ciało opuszcza coś, czego nie chcę mieć. W tym momencie pomyślałam: „Jestem wolna”.*

*To było tak, jakby przez dwa dni panowała noc. Pamiętam dopiero poranek po aborcji.*

**11. Plansza z tekstem i zdjęcie** – Justyna z Natalią

Justyna Wydrzyńska (44 lata) towarzyszyła Natalii Broniarczyk podczas aborcji. Prowadzi zamknięty chatroom o nazwie „Kobiety w sieci” dla kobiet, które chcą dokonać aborcji. Dodatkowo ma linię specjalną, za pośrednictwem której można się z nią skontaktować przez całą dobę.

W 2006 roku chciała sama dokonać aborcji. Miała już trójkę dzieci, a jej małżeństwo wisiało na włosku. Wówczas nigdzie nie mogła znaleźć informacji o dawkowaniu leków i godnym zaufania producencie. Dwukrotnie kupiła pigułki u podejrzanych sprzedawców, które nie zadziałały. Udało się dopiero za trzecim razem.

**12. Plansza z tekstem zdjęcie** – Justyna

Wydrzyńska postanowiła stworzyć przestrzeń, w której kobiety mogą się wzajemnie wspierać w tym trudnym momencie. Założyła chatroom ze znajomą, którą poznała podczas poszukiwania pigułek aborcyjnych w Internecie.

4. CZĘŚĆ: FORUM

**3. Wideo o Justynie 1** – forum

*Zaczęłyśmy zapraszać kobiety, które szukały leków na innych forach. Chciałyśmy pokazać, że można dzielić się tym doświadczeniem, że można godnie doświadczyć aborcji.*

*Na forum obowiązuje następująca zasada: kobiety, które dokonały aborcji, pomagają tym, które chcą przerwać ciążę. Nie potrzeba tu dużo wiedzy. Wystarczy być. Ważne jest, aby rozmawiać ze sobą, powiedzieć: „Hej, jestem z tobą, będę ci towarzyszyć podczas aborcji, a gdy wszystko się powiedzie, pogratuluję ci”. Głównie o to chodzi.*

*(rozmawia przez telefon) „Tak, dokładnie. Na bóle bierzemy zwykłe środki przeciwbólowe. Nie martw się, na pewno Pani się uda. Spokojnie, w czwartek będzie Pani już normalnie funkcjonować”.*

*Linia specjalna to bezpośredni kontakt ze mną. Tam udzielam podstawowych informacji: skąd wziąć leki, jak je dawkować, jak za nie zapłacić. Są to typowe pytania techniczne. Staramy się pomóc kobietom w podejmowaniu decyzji za siebie. Często bywa, że kobiety nie decydują się na aborcję. Bo zasugerowałyśmy im, że nie będą się z tym dobrze czuć.*

**13. Plansza z tekstem**

Kiedy tylko chatroom został powołany do życia, do Justyny Wydrzyńskiej i jej koleżanek zaczęły zgłaszać się setki osób. Jeszcze dzisiaj w niektóre dni dzwoni na jej linię specjalną siedem kobiet, większość z nich w dni świąteczne.

**14. Plansza z tekstem i zdjęcie** – trzy kobiety rozmawiają przed balonami

Od półtora roku Natalia Broniarczyk jeździ wraz z Justyną Wydrzyńską po Polsce. Wspólnie z prawniczką Karoliną Więckiewicz wyjaśniają na warsztatach, jak przerywać ciążę przy użyciu leków. Ich trójka znana jest w Polsce jako „Abortion Dream Team”.

**4. Wideo o Justynie 2 –**wyjazd warsztatowy

*Moim marzeniem było podróżowanie po Polsce i rozmowy w zamkniętych grupach z kobietami, które chciały się dowiedzieć, jak wygląda proces aborcji.*

*Zalecamy, aby kobiety otwarcie mówiły, że przyjmowały mifepristol i misoprostol. Również po to, by móc powiedzieć lekarzom, że kobiety dokonują też aborcji w domu przy użyciu leków. Żeby pokazać, że w domu są bezpieczne. Że chodzi o okazanie własnej odwagi, o złamanie istniejącego tabu. Żeby powiedzieć: zrobiłam to. To moje prawo. A teraz oczekuję, abyście się mną zajęli. Bo potrzebuję badania.*

**15.**  **Plansza z tekstem i zdjęcie** strony tytułowej – Gazeta Wyborcza

Przed rokiem cała trójka pojawiła się na okładce *Wysokich Obcasów*, cotygodniowego dodatku do Gazety Wyborczej, jednego z nielicznych tytułów lewicowo-liberalnych w Polsce. Na ich koszulkach widniał napis: „Aborcja jest ok”. W wywiadzie opowiadały o swoich własnych doświadczeniach. Był to pierwszy tego typu publiczny *coming out* w Polsce.

**16. Plansza z tekstem i zdjęcie** samochodu działaczy pro-life

Od kiedy te trzy kobiety tak ofensywnie weszły do przestrzeni publicznej, stały się przedmiotem jeszcze intensywniejszych ataków przeciwników aborcji. W niebezpieczeństwie znalazł się również chatroom Justyny Wydrzyńskiej. Aktywiści pro-life wkradali się na forum, szukając wskazówek świadczących o przekazywaniu leków powodujących aborcję. Operatorowi serwera, na którym pierwotnie zarejestrowano chatroom, groziło zamknięcie platformy z powodu pojawiających się zarzutów.

***5.* Wideo o Justynie 3 –** groźby

*Moja przyjaciółka wykupiła za własne pieniądze miejsce na innym serwerze. Dokonałyśmy transferu wszystkich danych, aby nic nie stracić. Wszystko dobrze funkcjonowało przez kilka lat. Wtedy policja wezwała nas do ujawnienia danych pewnej kobiety z forum. A jedną z naszych najważniejszych zasad jest nieprzekazywanie żadnych informacji o członkach naszego forum osobom trzecim.*

*Postanowiłyśmy zamknąć forum. Powiedziałyśmy policji, że padłyśmy ofiarą ataku hakera i że wszystkie nasze dane zniknęły. Było to w 2012 lub 2013 roku. Następnie założyłyśmy nasze forum od nowa i zarejestrowałyśmy je na serwerze zagranicznym. Dane są teraz szyfrowane. Nie jest łatwo dostać się do użytkowników. Przed chwilą miałyśmy kolejną taką sytuację. Policja znów chciała, abyśmy udostępniły dane czterech kobiet.*

**17.** **Plansza z tekstem i zdjęcie** – fotografia trzech kobiet

Justyna Wydrzyńska została wezwana na policję. Poza tymi trudnościami kobiety z „Abortion Dream Team” odnoszą również sukcesy. Odkąd podróżują po kraju i informują o aborcji, kobiety będące w niechcianej ciąży zgłaszają się do nich już na wczesnym etapie ciąży. Przedtem większość kobiet trafiała do nich pomiędzy 9. a 12. tygodniem ciąży. Z upływem czasu większość zaczęła przychodzić już pomiędzy 5. a 7. tygodniem ciąży. Ale presja ze strony państwa i Kościoła jest nadal silna.

5. CZĘŚĆ 5: OPÓR

1. **Wideo / Justyna 4 / Natalia 3 –** kościół, plakaty na demonstrację

Natalia*: W naszym społeczeństwie panuje powszechna opinia, że kobieta po aborcji źle się czuje. Utrzymywałam ten fakt w tajemnicy przez wiele lat. Nie czułam się tak, jak wszyscy mówili, że się będę czuła. Wstydziłam się, że czuję się normalnie.*

Justyna*: Nie rozmawiamy o tym, bo się boimy. Kościół jest odpowiedzialny za to, że nie chcemy rozmawiać, że ukrywamy nasze opinie. A my potrzebujemy zrozumienia, akceptacji – żadnej krytyki, żadnych moralnych osądów na temat tego, co robimy. Forum będzie istniało tak długo, jak długo kobiety będą chciały rozmawiać i tak długo, jak kobiety będą chciały słuchać.*

Natalia*: Gdy kobieta mówi: „Miałam aborcję i to była moja decyzja”, natrafia na brak zrozumienia. Ludzie nie są gotowi na dyskusję; ten temat powoduje milczenie. I tu konieczna jest zmiana.*

**18.**  **Plansza z tekstem i zdjęcie** – Natalia i Karolina ramię w ramię

Trzy kobiety, obecnie dobre przyjaciółki, regularnie organizują demonstracje, na które gromadzą tysiące osób. Na przykład podczas Światowego Dnia Bezpiecznej Aborcji 28 września. Na ich akcje przychodzą nie tylko Polki i Polacy.

**19.** **Plansza z tekstem i zdjęcie** – impreza w pojeździe podczas demonstracji

Stałymi gośćmi demonstracji są działacze proaborcyjni z Irlandii. Tam w referendum zorganizowanym w maju 2018 roku społeczeństwo opowiedziało się za zniesieniem kategorycznego zakazu aborcji. Prawie dwie trzecie osób zagłosowało za prawem kobiet do decydowania o usunięciu ciąży. W Polsce jednak przeciwnicy są nadal bardzo popularni. Rząd wprowadził zasiłek na dziecko, który nagradza w szczególności rodziny z dużą liczbą dzieci – to kwota wynosząca ok. 116 euro miesięcznie, wypłacana począwszy od drugiego dziecka. Oba fronty pozostają niewzruszone.

**7. Wideo o Natalii 4** – Grace na demonstracji

Natalia*: Mamy tego dość. Jesteśmy zmęczone błaganiem o nasze prawa, usprawiedliwianiem się. Nie chcemy przechodzić przez takie cierpienie, by móc decydować o naszych ciałach, naszym życiu i naszej przyszłości. Chcemy mieć kontrolę. Chcemy działać, aby umożliwić dostęp do aborcji.*

Grace*: Jestem Grace z Irlandii i chciałabym wam coś przekazać: to, co zorganizowałyście, jest wspaniałe! Zaledwie kilka lat temu zaczęłyśmy wychodzić na ulice, walcząc o nasze prawo do aborcji. Myślałyśmy, że zmiana nie jest możliwa. Jeśli będziecie konsekwentnie kontynuować wasz projekt, ta zmiana nie tylko będzie możliwa, lecz gwarantowana. Polska jest następna!*

**Napisy końcowe**

Tekst: Veronica Frenzel

Wideo, zdjęcia, montaż: Agata Szymańska-Medina

Projekt: Cornelia Pfauter, Lorenz Kiefer

Wsparcie programistyczne: Lorenz Kiefer

Dokumentacja: Walter Lehmann

Redakcja, montaż: Marco Kasang